

Ks. HENRYK KRZYSTECZKO

MĘŻCZYŹNI I KOBIETY O SPOWIEDZI

W latach 1986-1992 w diecezji katowickiej przeprowadziłem badania psychologiczne dotyczące postaw penitentów wobec spowiedzi. Między innymi czynnikami, jakie mają znaczenie dla spowiedzi, zastanawiałem się nad wpływem płci na postawy wobec spowiedzi i spowiednika. Chciałbym tutaj przedstawić niektóre wyniki obliczeń statystycznych i podjąć próbę ich interpretacji. Posłużę się obliczeniami statystycznymi na grupie 230 kobiet i 230 mężczyzn. Głównie będę się odwoływać do znanego w psychologii wzoru chi-kwadrat, za pomocą którego można wykryć tzw. różnice statystycznie istotne. W niniejszym opracowaniu znajdzie to swój oddźwięk w informacjach umieszczonych w nawiasach, gdzie będę podawał tzw. poziom ufności. Jest to pewna wartość liczbowo mniejsza od zera, która podaje prawdopodobieństwo błędu. Należy to rozumieć w ten sposób, że im mniejsza liczba, tym mniejsze prawdopodobieństwo błędu, a praktycznie — tym pewniejsza różnica. Dla niniejszego opracowania głównie wybrałem różnice statystycznie istotne na poziomach istotności od 0.05 do 0,001. Najpewniejsze różnice w sensie statystycznym występują więc przy poziomie ufności równym 0,001.

Pomiędzy mężczyznami a kobietami istnieją statystycznie istotne różnice odnośnie do takich aspektów spowiedzi, jak: motywacja, wyznanie grzechów, kwestia oceny grzechów. Dostyc sporo jest różnic statystycznie istotnych przy takich zagadnieniach, jak rozmowa czy uczucia podczas spowiedzi. Te z kolei uwarunkowane są różną percepcją spowiednika i jego wyborem. W różny sposób ustosunkowują się też mężczyźni i kobiety do konfesjonału, jako zewnętrznego warunku spowiedzi, który nie jest bez znaczenia dla kontaktu osobowego pomiędzy penitentem a spowiednikiem.

I. MOTYWACJA

Mężczyźni częściej niż kobiety jako motyw spowiedzi podają strach przed karą piekła. Co trzeci mężczyzna i co piąta kobieta spowiada się ze strachu przed karą piekła (różnica na poziomie istotności 0.01).

Na różnicę motywów wskazują też wypowiedzi dotyczące wyboru spowiednika. Połowa mężczyzn i dwie trzecie kobiet szuka spowiednika, który byłby równocześnie przyjaciелеm, przed którym można by się wyżyć, pochwalić (różnica na poziomie istotności 0,05). Można stąd wyciągnąć wniosek, że kobiety przystępują do spowiedzi częściej niż mężczyźni po to, aby zaspokoić potrzebę wypowiedzenia się.

II. WYZNANIE GRZECHÓW

Większe wątpliwości co do konieczności wyznania grzechów mają kobiety niż mężczyźni. Co trzecia kobieta i co czwarty mężczyzna mają wątpliwości, dlaczego kapłan

musi to wszystko słyszeć, skoro Bóg wie lepiej (różnica na poziomie istotności 0,001).

Wyznanie grzechów przy spowiedzi u mężczyzn, bardziej niż u kobiet, jest uwarunkowane osobą spowiednika. Co piąty mężczyzna i co trzecia kobieta twierdzą: „Mam stale wrażenie, że spowiadam się księdzu, a nie Bogu. Stąd stawiam sobie zawsze pytanie: co powiem księdzu?” (różnica na poziomie istotności 0,01).

Kobiety przeżywają też wyznanie grzechów w sensie emocjonalnym o wiele silniej niż mężczyźni. Prawie dwie trzecie kobiet (60 %) i nieco więcej niż jedna trzecia mężczyzn (38 %) twierdzi, że „Najbardziej irytujące, bo połączone z silnym biciem serca, jest wyznanie grzechów” (różnica na poziomie istotności 0,001).

Kobietom chyba trudniej wyznać grzechy m.in. z tego powodu, że spowiednikami są tylko mężczyźni. Może dlatego kobiety częściej niż mężczyźni chciałby, aby spowiednikiem czasem była kobieta. Na 230 mężczyzn tylko jeden czasem chciałby, żeby spowiednikiem była kobieta, podczas gdy wśród kobiet co jedenasta czasem chciałaby, żeby spowiednikiem była kobieta (różnica na poziomie istotności 0,001). Przeciwnych temu, aby spowiednikiem była kobieta, są prawie wszyscy mężczyźni (94 %) i trzy czwarte kobiet (74 %).

III. SĄDOWNICZY CHARAKTER SPOWIEDZI

Spowiedź pod pewnymi względami podobna jest do sądu. Wyznanie grzechów można rozpatrywać w kategorii oskarżania się. Osoba spowiednika przypomina sędziego, oceniającego, a pokuta ma w sobie coś z kary. Potwierdzają to uczucia, jakie towarzyszą penitentom w związku ze spowiedzią. 24 % mężczyzn i 44 % kobiet odczuwa strach, zanim wejdą do konfesjonału. Kobiety odczuwają więc strach przed spowiedzią o wiele bardziej aniżeli mężczyźni (różnica na poziomie istotności 0,001).

Przed spowiedzią występuje obawa przed tym, jak zareaguje na wyznanie spowiednik. Co trzecia kobieta i co piąty mężczyzna stwierdzili, iż przed spowiedzią obawiali się tego, że spowiednik ich zbeszta. Obawy przed zbesztaniem wyraziło więc więcej kobiet niż mężczyzn (różnica na poziomie istotności 0,02). Na obawę przed oceną, która jest istotnym elementem sądu, wskazują skojarzenia spowiedzi z egzaminem. 41 % mężczyzn i 55 % kobiet twierdzi: „Przed spowiedzią miewam uczucia podobne do tych, jakie miałem(-łam) przed egzaminem”. Skojarzenia spowiedzi z egzaminem występują więc częściej u kobiet aniżeli u mężczyzn (różnica na poziomie istotności 0,02).

Dla mężczyzn ocena ich postępowania przez spowiednika wydaje się czymś bardziej naturalnym aniżeli dla kobiet. 70 % mężczyzn i 57 % kobiet oczekuje od spowiednika oceny grzechu (różnica na poziomie istotności 0,02). Z oceną ciężkości grzechu łączy się ciężkość pokuty. 76 % mężczyzn i 62 % kobiet twierdzi, że jest czymś właściwym, jeżeli do penitenta, który popełnił ciężki grzech, spowiednik zwróci się w ten sposób: „rozumiesz, że popełniłeś ciężki grzech i należy ci się teraz większa pokuta”. Za proporcjonalnością pokuty do grzechu bardziej opowiadają się więc mężczyźni aniżeli kobiety (różnica na poziomie istotności 0,02). 73 % mężczyzn i 63 % kobiet twierdzi, że za ciężkie grzechy należy się penitentowi ostrzejsza nagana. Mężczyźni dopatrują się więc w spowiedzi, bardziej niż kobiety, funkcji sądowniczej (różnica na poziomie istotności 0,001). Ponieważ funkcja sądownicza spowiedzi wydaje się im czymś bardziej oczywistym niż dla kobiet, są bardziej nastawieni na reakcje spowiednika będące podobne do postaw sądowniczych.

IV. ROZMOWA

Na rozmowę składają się m.in. pytania i odpowiedzi, a także pouczenia. Dwie trzecie mężczyzn (64 %) i ponad połowa kobiet (54 %) twierdzi, że spowiednik powinien dawać więcej pouczeń. Mężczyźni chcą więc być bardziej pouczeni przez spowiednika aniżeli kobiety (różnica na poziomie istotności 0,05).

Częściej niż co trzeci mężczyzna (37 %) i częściej niż co druga kobieta (54 %) twierdzą, że brak im odwagi, aby zadać spowiednikowi pytanie. Kobiety są więc przy spowie-

dzi bardziej nieśmiało aniżeli mężczyźni (na poziomie istotności 0,01). Kobietom nie tylko trudniej jest zadawać pytanie, ale również trudniej im odpowiadać na pytania, bowiem 14% mężczyzn i jeszcze raz tyle kobiet (28%) odczuwa strach przed pytaniami spowiednika (różnica na poziomie istotności 0,05). Dlatego kobiety częściej są przeciwne zadawaniu pytań. 15% mężczyzn i 21% kobiet twierdzi, że spowiednik powinien maksymalnie ograniczyć zadawanie pytań (różnica na poziomie istotności 0,02).

Przyczyną postawy przeciwnej zadawaniu pytań i odpowiadania na nie wydaje się być brak kontaktu pomiędzy penitentem a spowiednikiem. 13% mężczyzn i 20% kobiet twierdzi: „W czasie spowiedzi wszystko wydaje mi się automatyczne. Wchodzi się i wypowiada się grzechy, ksiądz mówi coś, czego i tak się nie rozumie, i następnie jest się zadowolonym, że ma się to już za sobą”. Kobiety narzekają więc częściej aniżeli mężczyźni na rutynowość spowiedzi (różnica na poziomie istotności 0,05). Rezultatem tego jest też częsty u mężczyzn niż u kobiet brak zapamiętania słów spowiednika. 11% mężczyzn i 19% kobiet twierdzi, że na ogół nie pamięta tego, co mówi do nich spowiednik (różnica na poziomie istotności 0,02).

Mniejsze różnice pomiędzy mężczyznami a kobietami występują odnośnie do rozmowy ze spowiednikiem poza spowiedzią. Zarówno co szósty mężczyzna jak i co szósta kobieta twierdzą, że zdarza im się rozmawiać ze spowiednikiem o swoich problemach poza spowiedzią. Biorąc jednak pod uwagę stopień pewności wypowiedzi, fakt takiej rozmowy podkreślają bardziej zdecydowane kobiety aniżeli mężczyźni (różnica na poziomie istotności 0,02). Większość mężczyzn i kobiet chciałaby czasem porozmawiać ze spowiednikiem poza spowiedzią. Kobiety chcą jednak rozmawiać częściej niż mężczyźni (na poziomie istotności 0,01).

Częstsze pragnienie rozmowy ze spowiednikiem ze strony kobiet, a także ich większe opory co do rozmowy w trakcie samej spowiedzi wskazują na to, że sytuacja spowiedzi utrudnia rozmowę bardziej kobietom aniżeli mężczyznom.

V. UCZUCIA PODCZAS SPOWIEDZI

Na różnicę pomiędzy przeżywaniem spowiedzi ze względu na płeć wskazują wspomnienia pierwszej spowiedzi. Prawie połowa mężczyzn i jedna trzecia kobiet twierdzi, że ich pierwsza spowiedź była silnym przeżyciem, które z upływem czasu stawało się coraz bardziej spływane i przeszło w rutynę. U mężczyzn zatem nastąpiło większe zrutynizowanie spowiedzi, podczas gdy u kobiet silne przeżycie się utrzymało (różnica na poziomie istotności 0,02).

6% mężczyzn i jeszcze raz tyle kobiet (12%) twierdzi, że spowiedź jest czymś bardzo nieprzyjemnym (różnica na poziomie istotności 0,02). Jeszcze więcej, bo 13% mężczyzn i 22% kobiet twierdzi: „Spowiedź jest dla mnie ciężarem”. Kobiety odczuwają więc bardziej ciężkość spowiedzi aniżeli mężczyźni (różnica na poziomie istotności 0,05).

Wspomnianym tutaj odczuciom towarzyszą również pewne objawy fizjologiczne.

24% mężczyzn i 40% kobiet twierdzi, że kiedy zbliżali się do konfesjonału, czuli jak gdyby utknęło im coś w gardle. Objaw ten zdecydowanie częściej występował więc u kobiet aniżeli u mężczyzn (na poziomie istotności 0,01). Kobietom, częściej niż mężczyznom, w trakcie spowiedzi towarzyszyło nieznosne uczucie, coś w rodzaju ucisku albo swędzenia w okolicy żołądka. Przyznała się do tego co szósta kobieta i co jedenasty mężczyzna (różnica na poziomie istotności 0,05). Co druga kobieta (47%) i co czwarty mężczyzna (27%) w konfesjonale odczuwają bicie serca i duszność. Dokuczliwość taką odczuwają więc znacznie częściej kobiety niż mężczyźni (różnica na poziomie istotności 0,01).

Do tego, co tutaj powiedziałem o odczuciach czy uczuciach, należy dodać, że określenia „bardziej” czy „mniej”, jakimi tutaj posługuję się, nie oznaczają większości czy mniejszości całej populacji. A więc jeśli twierdę, że kobiety częściej niż mężczyźni skarżą się na uciążliwość spowiedzi, to z tego jeszcze nie wynika, że spowiedź jest uciążliwsza dla większości kobiet. Podobnie jak też nie można z tego wnioskować, że kobiety spowiadają się rzadziej. Równie dobrze można by powiedzieć, że spowiedź staje się tym bardziej ciężarem, im częściej się spowiada. Podobnie zresztą jak praca, która tym jest

trudniejsza, im częściej się do niej chodzi, co z kolei nie oznacza, że należy z niej zrezygnować.

To, co dotyczy uczuć, ma spowiednikom uświadomić różnorodność uczuć towarzyszących ich penitentom i pobudzić ich do zrobienia wszystkiego, aby zminimalizować nieprzyjemne uczucia towarzyszące penitentom. Temu też mają służyć dalsze informacje dotyczące percepcji spowiedników przez penitentów.

VI. PERCEPCJA SPOWIEDNIKA

14% mężczyzn i jeszcze raz tyle kobiet (30%) powiedziało o spowiedniku, że czuli z jego strony brak poznania ich i akceptacji ich sposobu bycia (różnica na poziomie istotności 0,01). Kobiety skarżą się też częściej niż mężczyźni na brak kontaktu ze spowiednikiem. 29% mężczyzn i 38% kobiet twierdzi, że brak im prawdziwego kontaktu ze spowiednikiem z powodu czasu, zrozumienia i zainteresowania ze strony spowiednika (różnica na poziomie istotności 0,05).

12% mężczyzn i 19% kobiet przyznało, iż zdarzyło im się, że w trudnej sytuacji życiowej spowiednik, zamiast okazać im zrozumienie, zapytał ich tylko czy żalują i to uważają za idiotyczne. Wynika z tego, iż kobiety częściej niż mężczyźni uważają się za niezrozumiane przez spowiednika (różnica na poziomie istotności 0,02).

17% mężczyzn i 29% kobiet powiedziało o spowiedniku, że trudno mu było zrozumieć, jak dotkliwie były dla nich sprawy, o których mówili. Spowiednikowi łatwiej jest zatem zrozumieć sprawy mężczyzn aniżeli kobiet (różnica na poziomie istotności 0,01).

32% mężczyzn i 46% kobiet mówi o spowiedniku, iż czasami wydawało mu się, że niektóre sytuacje przeżywali o wiele silniej, aniżeli rzeczywiście tak było. Oznacza to, że w postrzeganiu penitentów ocena ich przeżyć psychicznych przez spowiednika jest trafniejsza względem mężczyzn aniżeli kobiet (różnica na poziomie istotności 0,01). Przynajmniej niektórzy penitenci tłumaczą to odmiennością postaw spowiednika wobec poruszanych problemów. Co 20 mężczyzna i co 10 kobieta mówią o spowiedniku, że jego własna postawa wobec spraw, które wypowiadali albo czynili, przeszkadzała mu w tym, by ich zrozumieć. Kobiety dają tym samym do zrozumienia, że częściej niż mężczyźni dostrzegają odmiennosc rozumienia pewnych spraw przez spowiednika (różnica na poziomie istotności 0,05).

Mimo zasygnalizowanych tutaj niedociągnięć zauważonych przez penitentów u spowiedników, większość zarówno kobiet, jak i mężczyzn dostrzega pozytywną rolę spowiednika. Świadczy o tym to, że ponad połowa mężczyzn (55%) i dwie trzecie kobiet (65%) twierdzi: „Nieprzyjemne uczucie mam tylko na początku; po odezwaniu się do mnie spowiednika ono znika”. Do zmiany uczuć — z negatywnych na pozytywne — częściej przyznają się kobiety aniżeli mężczyźni (różnica na poziomie istotności 0,01). Wydaje się, że w przypadku kobiet częściej mamy do czynienia z pewną polaryzacją uczuć podczas spowiedzi. Częściej niż mężczyźni skarżą się na uczucia nieprzyjemne, a zarazem częściej też przyznają się do uczuć przyjemnych.

Kobiety zdają się też być bardziej wyczulone na uczucia spowiednika. 12% mężczyzn i 21% kobiet uważa, że spowiednik miał uczucia, które utrudniały kontakt, a o których on nie mówił. Kobietom zatem częściej, aniżeli mężczyznom, wydaje się, że powodem trudności w kontakcie są przemilczane przez spowiednika uczucia (na poziomie istotności 0,01). 24% mężczyzn i 38% kobiet powiedziało, że spowiednik był zbyt tajemniczy, żeby jego uczucia móc rozpoznać. Spowiednik wydaje się więc być bardziej tajemniczy dla kobiet aniżeli dla mężczyzn (różnica na poziomie istotności 0,01). 32% mężczyzn i 22% kobiet twierdzi o spowiedniku, że wypowiadał przed nimi to, co w nim się działo, także swoje uczucia względem ich lub siebie samego. Wynika z tego, że spowiednicy wypowiadają swoje stany psychiczne znacznie częściej przed mężczyznami aniżeli przed kobietami (różnica na poziomie istotności 0,001).

VII. WYBÓR SPOWIEDNIKA

Dla połowy mężczyzn i jednej trzeciej kobiet jest obojętne, u jakiego spowiednika się spowiadają. Osoba spowiednika jest więc bardziej obojętna dla mężczyzn aniżeli dla kobiet (różnica na poziomie istotności 0,05). 33% mężczyzn i 41% kobiet wstydzi się iść do znajomego spowiednika. Wstyd przed znajomym spowiednikiem częściej odczuwają więc kobiety aniżeli mężczyźni (różnica na poziomie istotności 0,05).

56% mężczyzn i 43% kobiet nie szuka nigdy stałego spowiednika, ponieważ uważa, że rozgrzeszenia może im udzielić każdy kapłan. Mężczyźni mają więc mniejsze zapotrzebowanie na stałego spowiednika aniżeli kobiety (różnica na poziomie istotności 0,05).

Biorąc pod uwagę te i inne wypowiedzi, wydaje się, że kobiety częściej niż mężczyźni dopatrują się w spowiedzi ludzkiego kontaktu i na taki kontakt — bardziej ludzki — mają też większe zapotrzebowanie. Są nań bardziej wyczerpane i też czasem bardziej z tego powodu cierpią, kiedy go brak.

Podejście mężczyzn do spowiedzi wydaje się być bardziej rzeczowe. Im bardziej jakby zależało na samym rozgrzeszeniu aniżeli na nawiązaniu bliższego kontaktu osobowego ze spowiednikiem.

VIII. KONFESJONAŁ

13% mężczyzn i 37% kobiet twierdzi, że konfesjonał wydaje im się bezosobowy i zimny. Kobiety zatem trzykrotnie częściej niż mężczyźni oceniają konfesjonał negatywnie (różnica na poziomie istotności 0,001). Dla co dziesiątego mężczyzny i co piątej kobiety atmosfera w konfesjonale jest przygnębiająca. Kobiety oceniają zatem atmosferę w konfesjonale za przygnębiającą dwukrotnie częściej niż mężczyźni (różnica na poziomie istotności 0,05).

17% mężczyzn i 26% kobiet twierdzi, że konfesjonał powinien być skasowany, a rozmowa przy spowiedzi powinna być intensywniejsza. Przeciw konfesjonałowi i za rozmową przy spowiedzi częściej wypowiadają się kobiety niż mężczyźni (różnica na poziomie istotności 0,01). Wypowiedzi te — krytyczne wobec konfesjonału — nie oznaczają oczywiście konieczności zniesienia go. Wskazują natomiast na to, by dać okazję penitentom do innej zewnętrznej formy spowiadania się aniżeli w konfesjonale. Należy się też liczyć z tym, że z takiej formy — poza konfesjonałem — będą korzystały częściej kobiety aniżeli mężczyźni. A w ogóle oznacza to chyba potrzebę bardziej partnerskiego stylu spowiedzi. Wydaje się więc, że u podłoża wszelkich zmian — w kierunku głębszego kontaktu spowiednika z penitentem — jest wspólna świadomość czy poczucie własnej grzeszności wobec doskonałego, a zarazem kochającego Boga. Zarówno penitent, jak i spowiednik stale mają być świadomi tego, że to Bóg wysłuchuje grzechy i je przebacza.